

Pamiętnik Literacki 2013, 4, s. 53-72



Od literatury jako medium pamięci do poetyki pamięci

Kategoria pamięci kulturowej w badaniach nad literaturą

Justyna Tabaszewska

JUSTYNA TABASZEWSKA
(Uniwersytet Jagielloński, Kraków)

OD LITERATURY JAKO MEDIUM PAMIĘCI DO POETYKI PAMIĘCI

KATEGORIA PAMIĘCI KULTUROWEJ W BADANIACH NAD LITERATURĄ*

Zarys problematyki

Koncepcje operujące pojęciami pamięci kulturowej i pamięci zbiorowej stały się w krótkim czasie przyczynkiem do rozpoczęcia ożywionej dyskusji nad rolą i funkcjami pamięci w szeroko rozumianej humanistyce. Poszczególne dziedziny nauki, adaptując i przekształcając wyrosłe z namysłu nad zagadnieniem pamięci zbiorowej i kulturowej spostrzeżenia, poszerzały zarówno pole badawcze *memory studies*, jak i spektrum własnych zainteresowań. Stąd też istotnym elementem współtworzącym badania nad pamięcią stały się koncepcje wywodzące się m.in. z literaturoznawstwa, kulturoznawstwa, z badań nad wizualnością, z nauk społecznych czy historycznych.

Doprowadziło to do powstania teorii, w których równie ważnym punktem odniesienia, co namysł nad pojęciem pamięci kulturowej, są metodologie wyrosłe z poszczególnych dyscyplin nauk humanistycznych. Ich funkcjonowanie wymaga najczęściej określenia relacji między dyskursami, a także wypracowania efektywnych narzędzi, przystosowanych do analizy konkretnego materiału. Jednym z obszarów takich badań jest sprawdzanie, czy, i w jakim stopniu, koncepcja pamięci kulturowej może być przydatnym narzędziem analizy literatury.

Próby scharakteryzowania relacji między pamięcią kulturową a literaturą podejmują badacze parający się zarówno literaturoznawstwem, jak i *memory studies*. Dociekania prowadzone są najczęściej z konkretnej perspektywy, związanej albo z literaturą, albo z pamięciologią. Dlatego też badacze próbujący opisać wzmiankowany problem zazwyczaj odpowiadają na jedno z dwóch pytań: „jakie literaturoznawcze narzędzia mogą być przydatne w badaniach nad pamięcią?” lub „jakie może być znaczenie badań nad pamięcią dla literaturoznawstwa?”, niezwykle rzadko zaś na oba. W niniejszym artykule postaram się przedstawić te teorie, które w centrum swojego zainteresowania umieszczają literaturę i usiłują udzielić odpowiedzi na oba pytania. Dlatego też w dalszej części tekstu omówię tylko jedną spośród licznych koncepcji odpowiadających na pierwsze z nich, moim

* Publikacja powstała przy wsparciu finansowym Fundacji na rzecz Nauki Polskiej.
Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki, przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2011/01/B/HS2/02092.

zdaniem najważniejszą i zarazem symptomatyczną dla określenia roli literatury w badaniach nad pamięcią. Będzie to koncepcja Aleidy Assmann, ogniskująca się wokół tezy o funkcjonowaniu literatury jako medium pamięci. Więcej uwagi poświęcę teoriom definiującym relacje między literaturą a pamięcią z perspektywy literaturoznawstwa lub też starającym się wypracować taką koncepcję, która respektuje założenia badawcze obu tych dziedzin nauki.

Literatura jako medium, metafora i model pamięci

Próba udzielenia odpowiedzi na pierwsze ze wzmiankowanych pytań była podejmowana w ramach *memory studies* praktycznie od początku ich funkcjonowania. Literaturę traktowano najczęściej jako jedno z mediów pamięci, względnie trwałe, a przez to i znaczące z punktu widzenia prowadzonych badań nad zmianami i funkcjami pamięci kulturowej. W taki sposób problem ten rozpatrywała m.in. Assmann, przyznając literaturze wyjątkową do pewnego stopnia pozycję pośród innych mediów pamięci. Zgodnie z koncepcją autorki *Cultural Memory and Western Civilization* poszczególne teksty literackie stanowiły – a przynajmniej mogły stanowić – jeden z istotniejszych elementów funkcjonowania pamięci magazynującej.

Do najważniejszych spostrzeżeń Assmann dotyczących relacji między pamięcią kulturową a literaturą należą te na temat mediów, metafor i modeli pamięci. Według badaczki jednym z modeli pamięci kulturowej jest pismo. Pisanie, tworzenie książek to najmocniej kulturowo utrwalone działanie, które może zapewnić zarówno piszącemu, jak i temu, co jest napisane, przetrwanie w pamięci następnych pokoleń, swoistą nieśmiertelność:

Pisanie jest nie tylko sposobem na osiągnięcie nieśmiertelności, wspomaga także pamięć. Proces pisania na czymś albo wpisywania czegoś w coś jest najstarszą i – mimo długiej historii wszystkich mediów – wciąż najbardziej wyraźną metaforą pamięci¹.

Tym, co utrwała pismo jako metaforę pamięci, jest pojawienie się i upowszechnienie druku. Możliwość drukowania książek w wielu egzemplarzach sprawia, że znika zagrożenie zniszczenia cennych dzieł. Równocześnie utrzymuje się, szczególnie żywe w okresie renesansu, przekonanie, iż każdy tekst jest w stanie przechować małą, ale istotną część przeszłości, w tym także nieśmiertelnego ducha autora. To zaś oznacza, że utwory literackie pełnią funkcję magazynującą, zapewniając przetrwanie ważnym dla budowania tożsamości elementom minionych czasów.

Assmann podkreśla, że istotne dla interpretowania pisma i tekstów jako mediów i metafor pamięci jest spostrzeżenie, iż poszczególne dzieła literackie funkcjonują w sposób podobny do śladów. Badaczka zauważa, że choć pismo i ślad są często traktowane jako synonimy, w rzeczywistości bardzo się różnią. Pismo jest skodyfikowanym językiem, wyrażanym za pośrednictwem znaków wizualnych, natomiast ślad nie odnosi się ani do języka, ani do systemu znaków. Ślad odsyła do rzeczywistości pozatekstowej i pozajęzykowej, ale mimo to musi być odczytywany za pomocą określonego systemu semiotycznego.

Poszczególne teksty pełnią zatem wobec pamięci podwójną funkcję: są ślada-

¹ A. Assmann, *Cultural Memory and Western Civilization. Functions, Media, Archives*. Cambridge 2011, s. 174.

mi przeszłości i zarazem specyficznym schowkiem, w którym mogą być gromadzone wspomnienia. Wydaje się, że literatura ma zapewniać pamięci (podobnie jak i inne media) utrwalanie, zapamiętanie określonych wydarzeń. Jednakże, jak podkreśla Assmann, równie istotnym procesem co zapamiętywanie jest zapominanie, utrata i zatarcie śladów przeszłości². Zapomnienie, jeśli realizowane jest w materii pamięci funkcjonalnej, nie musi mieć ostatecznego charakteru, przez co jest podobne raczej do niepamiętania (tak jak nie pamięta się np. o zrobieniu danej rzeczy) niż do wymazania z pamięci. Rozróżnienie na pamięć magazynującą i funkcjonalną pozwala Assmann stworzyć koncepcję, w której pamiętanie, zapominanie i niepamiętanie stanowią tak samo ważne elementy budowania określonej pamięci kulturowej. Także sposób, w jaki badaczka interpretuje funkcje literatury, przyczynia się do poszerzenia problematyki pamięci kulturowej o zapominanie.

Literatura pełni wobec pamięci kulturowej głównie funkcję specyficznego magazynu, który przechowuje wspomnienia. Pojawienie się druku sprawia, że dynamika pamięci ulega zmianie. Druk chroni przed całkowitym zapomnieniem, ale zarazem pozwala na komfort niepamiętania, nieprzywoływania określonych wspomnień, a także na przesunięcie ich z pamięci funkcjonalnej do magazynującej. Rozumienie literatury jako modelu pamięci umożliwia uchwycenie pewnej zależności: im bardziej niezawodna i trwalsza jest pamięć magazynująca, tym uboższa jest pamięć funkcjonalna. Mediatyzacja pamięci sankcjonuje niepamięć, która nie jest tożsama z zapomnieniem.

Metafora pisma jest zatem dla Assmann podwójna, tak jak i funkcja literatury. Z jednej strony, utrwalają one pamięć magazynującą, z drugiej – odciążają pamięć funkcjonalną. Mimo że refleksje Assmann na temat literatury są dość rozbudowane, badaczka poszukuje w nich inspiracji dla dociekań nad sposobami funkcjonowania pamięci, literaturę traktując jako model, metaforę i medium pamięci, a nie jako autonomiczny punkt zainteresowania. Dlatego też rozważania nad literaturą jako medium pamięci mają za zadanie raczej rozjaśnić wprowadzane przez Assmann rozróżnienia i udowodnić ich przydatność oraz funkcjonalność, niż wskazać na możliwe drogi interpretowania relacji między literaturą a pamięcią kulturową. Mimo to rozróżnienie na pamięć magazynującą i funkcjonalną na tyle dobrze określa sposób działania pamięci, także w jej literackim medium, że staje się ono istotnym punktem odniesienia również dla koncepcji nakierowanych raczej na próbę odpowiedzi na pytanie, czym może być pamięć kulturowa dla literatury.

Literatura jako rezerwuar form pamięci

W tej części artykułu chciałabym poświęcić nieco uwagi koncepcji Birgit Neumann. W pracy *Literatura, pamięć tożsamość*, zamieszczonej w tomie *Pamięć zbiorowa i kulturowa*, analizuje ona związki między pamięcią indywidualną i zbiorową a literaturą³. Neumann stara się charakteryzować potencjalne korzyści, wynikające z połączenia dwóch perspektyw badawczych: psychologicznej i antropologiczno-kulturowej. Sprawdza zatem, jakie są skutki swoistego wędrowania pojęć

² *Ibidem*, s. 201.

³ B. Neumann, *Literatura, pamięć, tożsamość*. W zb.: *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*. Red. M. Saryusz-Wolska. Kraków 2009 (przeł. A. Pełka).

i konceptów między poszczególnymi dyscyplinami oraz jaki wpływ wywierają na zmiany zachodzące we współczesnym literaturoznawstwie.

Jednym z pojęć ważnych w przywoływanej pracy, stosowanym jako narzędzie badawcze zarówno w literaturoznawstwie, psychologii, jak i w *memory studies*, jest trauma. Neumann, charakteryzując sposób, w jaki przewędrowanie tego pojęcia na grunt badań nad literaturą poszerzyło pole interpretacji poszczególnych tekstów literackich, zauważa równocześnie, że jest ono istotne także dla teorii literatury, zwłaszcza zaś dla teorii interpretacji. Warto w tym momencie przytoczyć fragment wywodu Neumann poświęconego temu zagadnieniu, ponieważ dobrze obrazuje on zarówno poglądy badaczki, jak i rodzaj jej argumentacji:

Dzięki kategorii traumy zasadniczemu ograniczeniu podlega również założenie o domniemanej, bezgranicznej mnemotycznej przestrzeni interpretacyjnej. Traumatyczne doświadczenia przekraczają indywidualne możliwości uporania się z nimi i ze względu na swoją emocjonalną intensywność mogą nie poddawać się sensownej racjonalizacji i pozostawać poza istniejącymi zasobami pamięci. Doświadczenie traumatyczne, siłą rzeczy, reprodukowane jest przez pojawiające się, chcąc nie chcąc, fragmentaryczne wspomnienia, które wydają się niezależne od innych możliwości zmysłowych⁴.

Neumann uznaje zatem traumę za kategorię pozwalającą poszerzyć tradycyjną teorię narracji oraz wskazać na istnienie takich punktów w tekście, które opierają się interpretacji. Owe niepodatne na interpretację punkty odpowiadają traumatycznemu doświadczeniu, które nie może być ani zinternalizowane, ani zinterpretowane, przez co wymyka się możliwości powtórnego uspołnienienia tożsamości podmiotu po traumatycznym zdarzeniu. Dla Neumann szczególnie interesującym punktem przecięcia wzmiankowanych wcześniej perspektyw badawczych jest zagadnienie tożsamości. Studiowanie tego problemu na gruncie literatury wymaga ciągłego łączenia perspektywy psychologicznej z pamięciologiczną. Jest to spowodowane zarówno tematyką samych tekstów literackich, jak i specyfiką zagadnienia tożsamości. Literatura stanowi, zdaniem badaczki, źródło tożsamości, tak indywidualnej, jak zbiorowej, oraz medium ukazujące, w jaki sposób funkcjonuje pamięć jednostek i grup. Oznacza to, że literatura jest medium i tworzącym, i odtwarzającym mechanizmy pamiętania, a także kształtowania tożsamości. Analizując to podwójne funkcjonowanie tekstów literackich, Neumann zwraca uwagę na jeszcze jeden, w początkowej fazie studiów nad pamięcią często przeoczany problem, jakim jest możliwość takiego działania pamięci, które nie utrwała, ale podważa ciągłość tożsamości:

Złożony związek pamięci i tożsamości to temat wielu dzieł literackich. Prezentując go, osiągają one taki kontur narracyjny, który w codziennej pracy pamięci ma często jakość wyłączonej przednarracyjną. Liczne, przede wszystkim współczesne, teksty ukazują, jak jednostki i grupy próbują poprzez autorefleksyjne akty pamięci znaleźć gwarantujące im ciągłość odniesienie do przeszłości, uwidaczniając przy tym nie tylko stabilizujący tożsamość potencjał pamięci, lecz także jej potencjał destabilizacyjny⁵.

Próbując określić, który z aspektów funkcjonowania literatury wobec pamięci (twórczy czy odtwórczy) jest istotniejszy, Neumann zauważa, że teksty literackie odgrywają zawsze rolę schowka, ich przywołanie oraz reinterpretowanie może

⁴ *Ibidem*, s. 257.

⁵ *Ibidem*, s. 269.

– na co wskazywał poprzednio cytowany fragment – niekiedy spełniać podobne zadania, jak przypominany i włączony w pamięć funkcjonalną element pamięci magazynującej. W takim przypadku nie tylko są one świadectwami pewnego sposobu pamiętania o przeszłości, lecz stają się bezpośrednio pamiętaną przeszłością, zdolną, z jednej strony, do produkowania określonych klisz interpretacyjnych i pamięciowych, z drugiej zaś – do przekształcania tożsamości oraz aktualnie akceptowanej wizji przeszłości.

Badaczka uznaje zatem, że literatura stanowi rezerwuar różnych form pamięci, skąd aktualnie wybiera się te, które w danym momencie, zależnie od potrzeb społecznych i kulturowych, są atrakcyjne lub użyteczne:

Wielofunkcyjny charakter literatury ostatecznie zasadza się na tym, że teksty literackie operują poliwalentnymi formami semantycznymi. Dlatego też zależność od społeczno-kulturowego kontekstu może być aktualizowana na wiele sposobów. Poprzez swoją narracyjną strukturę dzieła literackie przedstawiają funkcjonalną ofertę, z której w realnym procesie recepcji mogą zostać zrealizowane jedynie pojedyncze aspekty⁶.

Koncepcja Birgit Neumann jest nakierowana na próby wskazania, które pojęcia, kategorie czy też teorie związane z problematyką pamięci mogą być przydatne do analizy literatury. Badaczka, chociaż zauważa, że teksty literackie oferują określone wersje i formy pamięci, traktuje literaturę raczej jako rezerwuar pewnych wersji przeszłości niż jako element współtworzący pamięć kulturową. Dlatego postulowane przez Neumann studia nad pamięcią w literaturze dotyczą głównie badania konkretnych form narracyjnych lub też tekstów, które bezpośrednio odnoszą się do istotnych dla pamięci kulturowej problemów. Chociaż postulaty te są interesujące, wydaje się że nie otwierają one rzeczywiście nowego pola do badań nad literaturą, lecz jedynie proponują pewną wersję badań interdyscyplinarnych.

Innym istotnym z perspektywy tego artykułu wątkiem rozważań Neumann jest próba określenia funkcji etycznych literatury, realizowanych przez jej związek z pamięcią. W pracy poświęconej tej problematyce badaczka wychodzi od pytań o to, czym jest etyka oraz etyczność pamięci i jaki jest jej związek z literaturą⁷. Pierwszą tezę stanowi spostrzeżenie, że literatura, podobnie jak inne media, jest współkształtowana przez aktualną dla danej kultury wiedzę i system wartości. Oznacza to, że literatura – bez względu na to, czy ma tego świadomość, czy nie – odzwierciedla jakiś system wartości, odwzorowuje określoną etykę. To jednak, czy sama przedstawia jakąś wartość etyczną, stanowi osobny problem – nacechowanie etyczne literatury jest faktem, bez względu na to, czy samą literaturę uznaje się za etyczną, czy też nie⁸.

Co jednak sprawia, że związek między literaturą a etyką jest – a przynajmniej może być – bardzo mocny i wyraźny? Neumann udziela na to pytanie odpowiedzi dość zaskakującej, ale wartej przeanalizowania. Twierdzi bowiem, że tym szczególnym aspektem literatury, który pozwala na przyrównywanie jej do etyki, jest jej samoświadomość i samozwrotność. Jak podkreśla, samozwrotna literatura kieruje

⁶ *Ibidem*, s. 281.

⁷ B. Neumann, *What Makes Literature Valuable: Fictions of Meta-Memory and the Ethics of Remembering*. W zb.: *Ethics in Culture. The Dissemination of Values through Literature and Other Media*. Ed. A. Erll, H. Gräbes, A. Nünning. Berlin–New York 2008, s. 131.

⁸ *Ibidem*, s. 134.

naszą uwagę na wielość sensów dających się wyinterpretować z konkretnej sytuacji oraz na szansę skupienia się na różnych możliwościach jej rozwoju. To zaś oznacza, że każda interpretacja zakłada świadomość tego, czym jest wybór, oraz dopuszcza kwestionowanie zasad określających przyjmowane przez nas wartościowanie⁹.

Interpretowanie tekstu jest przez badaczkę przyrównane do procesu analizowania zasad etycznych. Stwierdza ona bowiem, że etyka powinna być rozumiana jako angażująca naszą samoświadomość oraz zdolność konfrontowania i oceniania wartości. Etyka nie jest tu zatem spójnym zestawem reguł, imperatywów czy zasad ani nawet formą kulturowego dyskursu, ale praktyką opowiadania, analizowania i interpretowania norm i wartości. Neumann przychyła się w tym momencie do przyjęcia określonej wizji metaetyki, zgodnie z którą nie precyzuje się, czy wartości, o których mowa, są kreowane i czy wynikające z ich interpretacji sądy mogą wpływać na podejmowanie konkretnych decyzji¹⁰.

Takie sformułowanie definicji etyki prowadzi badaczkę do interesującego zarysowania koncepcji etyki pamięci, która ma być w pierwszej kolejności etyką estetyki:

Łączy ona to, „co” jest pamiętane, z tym, „jak” jest pamiętane, ustanawiając niekończący się dialog między przeszłością a jej współczesnymi reprezentacjami. „Co” i „jak” pamiętania stale negocjują z sobą i przeciw sobie, stale stawiają sobie wyzwania, wzywając do zmiany znaczenia¹¹.

Gra między etyką a estetyką ma, zdaniem badaczki, gwarantować poddawanie każdego impulsu etycznego przemyśleniu i krytyce, równocześnie regulując sposób prezentowania wartości. Koncepcja Neumann nie tylko nie przeciwstawia etyki i estetyki w studiach nad pamięcią oraz nad literackimi reprezentacjami pamięci, ale stara się przeanalizować specyficzną relację między nimi tak, by uchwycić punkt wspólny dla obu kategorii. Owym punktem wydaje się narracja oraz interpretacja, organizująca dyskurs zarówno etyczny, jak i estetyczny. Chociaż poglądy Neumann mogą budzić kontrowersje, według mnie trudno przeoczyć potencjał wynikający z dostrzeżenia faktu, iż zwłaszcza w przypadku analizy różnych form pamięci etykę wolno traktować jako namysł tkwiący na metapozioście (tak zresztą, jako nauka o moralności, etyka definiowana jest w klasycznych koncepcjach filozoficznych). To zaś może stać się impulsem do zaprzestania sztucznego przeciwstawiania tych dwóch podejść badawczych.

W opisywanej przez Neumann koncepcji estetyka i etyka traktowane są równorzędnie, choć, oczywiście, nie neguje się ich odrębności. Obie funkcjonują na metapozioście i, co najważniejsze, nie służą do tworzenia sądów ocennych, odnoszących się do poziomu innego niż *meta*. Pojęcie wyboru jest tu kluczowe i dla etyki, i dla estetyki, staje się kategorią organizującą także myślenie o roli pamięci w literaturze. Zrezygnowanie ze sztucznego oddzielania płaszczyzny etycznej od estetycznej prowadzi do nowego trybu stawiania pytań dotyczących relacji między pamięcią a literaturą. Efektem przyjmowanych przez Neumann założeń jest również uznanie, iż podział na to, co reprezentowane, i to, co reprezentuje, popularny w próbach określenia relacji między pamięcią a jej mediami, okazuje się niewystarczający.

⁹ *Ibidem*, s. 136.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ *Ibidem*, s. 138.

Badaczka stoi na stanowisku, że relacja między pamięcią a literaturą nie może być definiowana za pomocą kategorii reprezentacji. Dzieje się tak dlatego, iż między tymi pojęciami istnieje wcześniejsza korelacja¹². Literatura ma nie tyle reprezentować, co kreować pamięć. Proces kreowania pamięci jest bezpośrednio związany z tą funkcją literatury, jaką jest jej zdolność do utrwalania i kształtowania wartości. Oznacza to, że dzięki odwołaniu się do pozaliterackich wartości w literackiej formie (po raz kolejny Neumann łączy w tym przypadku dyskursy etyczny i estetyczny) literatura może oddziaływać na zewnętrzną wobec niej rzeczywistość, nie tyle odbijając, co kształtując świadomość. Tego rodzaju działanie literatury widać najbardziej w czasach nasilonych przemian, szybko zyskujących swe odbicie w literackim medium.

Jedynym warunkiem takiego funkcjonowania literatury jest odpowiednie nastawienie odbiorcy. Jak wyjaśnia Neumann:

Pamięć może być ustanawiana w fikcyjnym medium i zarazem wpływać na pozaliteracką pamięć kulturową – jeśli tylko jest równocześnie aktualizowana przez jej odbiorców. W takim przypadku określone koncepcje mogą wpływać na kreowanie i powielanie zarówno indywidualnych, jak i zbiorowych obrazów przeszłości¹³.

Tym samym badaczka uznaje, że literatura pełni funkcję nie tylko tożsamościotwórczą, ale i pamięciotwórczą. Czyli uważa, w przeciwieństwie do Assmann, iż literatura pierwotnie współkreuje pamięć kulturową, a dopiero wtórnie – jest jej medium i modelem. To zaś oznacza, że przewartościowaniu ulega relacja między pamięcią a literaturą, przez co literatura odgrywa aktywną rolę w procesach kształtowania pamięci kulturowej. Angażuje ona odbiorcę, zmuszając do wyboru określonej wersji przeszłości, wyboru, który według Neumann jest nacechowany etycznie.

Koncepcja autorki *What Makes Literature Valuable* pozwala na połączenie czterech dyskursów: literaturoznawczego, pamięciologicznego, etycznego i estetycznego, dzięki czemu stanowi kontrapunkt wobec nakierowanej na problematykę *memory studies* teorii Aleidy Assmann. Jest także dobrym punktem wyjścia do przedstawienia kolejnych, nieco bardziej skomplikowanych tez dotyczących możliwych relacji między literaturą a pamięcią, zwłaszcza zaś – koncepcji intertekstualności rozumianej jako pamięć literatury.

Intertekstualność jako pamięć literatury

Drugą koncepcją, jaką chciałabym omówić w tej części artykułu, jest teoria stworzona przez Renate Lachmann. Badaczka w książce *Memory and Literature: Intertextuality in Russian Modernism* zajmuje się głównie zagadnieniami istotnymi dla literatury rosyjskiej¹⁴, niemniej niektóre z rozdziałów dotyczą problemów ważnych także dla innych literatur. Jednym z takich rozdziałów jest przetłumaczony na język polski i zamieszczony w antologii *Pamięć zbiorowa i kulturowa*.

¹² B. Neumann, *The Literary Representation of Memory*. W zb.: *Cultural Memory Studies. An International and Interdisciplinary Handbook*. Ed. A. Erll, A. Nünning, S. B. Young. Berlin–New York 2008, s. 40.

¹³ *Ibidem*, s. 41.

¹⁴ R. Lachmann, *Memory and Literature: Intertextuality in Russian Modernism*. Transl. R. Sellars, A. Wall. Minneapolis 1997.

Współczesna perspektywa niemiecka szkic Mnemotechnika i symulakrum. To właśnie tu zostaje sformułowana koncepcja pamięci literatury jako intertekstualności. Zanim jednak postaram się przedstawić tę koncepcję, chciałabym poświęcić nieco uwagi sposobowi, w jaki badaczka interpretuje pojęcie pamięci kultury.

W szkicu *Mnemonic and Intertextual Aspects of Literature* Lachmann definiuje, dlaczego – jej zdaniem – literatura może być uznana za pamięć kultury:

Literatura jest pamięcią kultury nie jako proste narzędzie gromadzenia pamięci, ale jako rzeń służący upamiętnianiu, zawierający wiedzę przechowywaną przez kulturę oraz wirtualnie wszystkie teksty wytworzone przez kulturę i te, przez które kultura jest konstruowana. Pisanie to równocześnie akt pamięci i interpretacji, dzięki której każdy nowy tekst zostaje włączony w przestrzeń pamięci¹⁵.

Tym samym badaczka uznaje, że mówienie o literaturze jako o pamięci kultury nie jest wcale próbą obrazowego zdefiniowania funkcji literatury wobec pamięci, lecz oddaje jej rzeczywiste działanie. Owo działanie zasadza się w sporym stopniu na podwójnej funkcji literatury, która polega na jednoczesnym utrwalaniu i modyfikowaniu form pamięci. To zaś oznacza, że literatura nie może być traktowana wyłącznie jako medium przechowujące określone wspomnienia. Sposób, w jaki Lachmann opisuje mechanizm działania literatury w obrębie pamięci, przypomina nieco uwagi Thomasa Stearnsa Eliota na temat relacji między indywidualnym twórcą a tradycją literacką. W obu przypadkach zachowana zostaje dynamiczna rola tekstu literackiego, równocześnie odtwarzającego, wytwarzającego, jak i interpretującego.

To, jak literatura kształtuje relacje z pamięcią, zależy, zdaniem Lachmann, w dużym stopniu od tego, w jaki sposób konkretni twórcy postrzegają funkcje pamięci. Badaczka podkreśla, że autorzy tekstów literackich często czynią z pamięci samodzielny przedmiot zainteresowania, konstruując określone jej koncepcje. Za jedną z najbardziej wyrazistych – choć opierających się na negatywnych założeniach – Lachmann uznaje koncepcję sformułowaną przez ruchy awangardowe, które odrzucały możliwość asymilacji osiągnięć wcześniejszych prądów w nowej teorii:

Manifesty awangardowych ruchów (np. włoskiego lub rosyjskiego futuryzmu) proklamały śmierć dotychczasowych tradycji artystycznych i literackich po to, by na ich ruinach mogło powstawać nowe¹⁶.

Przeciwieństwem takich ruchów była według Lachmann – na gruncie literatury rosyjskiej – twórczość Anny Achmatowej i Osipa Mandelstama, zupełnie odmiennie postrzegających funkcje pamięci oraz tradycji literackiej. Zamiast postulatu „nowego początku”, „czystej kartki” głosili oni konieczność uczestniczenia w „światowej kulturze”, mającej pełnić funkcję niewyczerpywalnego zbioru, do którego można sięgać, którego elementy można powtarzać i który zarazem można modyfikować i poszerzać. Ten rodzaj postrzegania relacji między pamięcią a literaturą Lachmann określa jako model partycypacji najlepiej oddający możliwości literatury jako tworów intertekstualnego¹⁷.

¹⁵ R. L a c h m a n n, *Mnemonic and Intertextual Aspects of Literature*. W zb.: *Cultural Memory Studies*, s. 301.

¹⁶ *Ibidem*, s. 307.

¹⁷ *Ibidem*.

Oczywiście, między tymi dwiema skrajnymi postawami istnieje wiele stadiów pośrednich. Badaczka uznaje za dotyczące pamięci nie tylko te teksty literackie, które wprost odwołują się do jej problematyki lub usiłują określać jej funkcje. Mimo to uważa, że to twórczość deklaratywnie dotycząca problematyki pamięci spełnia w największym stopniu wymagania stawiane przed literaturą rozumianą jako pamięć kultury. Taka twórczość jest, z jednej strony, z założenia intertekstualna, z drugiej zaś – nie kwestionuje istnienia tradycji oraz kanonu.

Dla tworzonej przez Lachmann koncepcji istotnym punktem odniesienia pozostaje również sposób rozumienia dwóch pojęć: mnemotechniki i symulakrum, a także rozróżnienie miejsc pamięci oraz obrazów pamięci. Badaczka dostrzega w architektonicznej metaforze wciąż żywe źródło kształtowania specyficznego rodzaju pamięci. Powstaje on w wyniku przecinania się wyobraźni poetyckiej, pamięciowych wyobrażeń i pamięci kodowanej przez literaturę, zwłaszcza zaś przez poezję. Zapamiętywanie, tak jak postrzega je mnemotechnika, nie różni się zasadniczo od procesu wyobrażania, powolnego konstruowania świata poetyckiego. Badaczka zauważa, że procesy te nieustannie się do siebie odwołują, współuczestnicząc na praktycznie równych prawach w budowaniu tak poetyckich, jak i pamięciowych obrazów. Jak stwierdza:

intygują sposoby przecinania się *imaginatio* pamięci i poetyckiej wyobraźni. Czy są to równoległe procesy, odzwierciedlające bądź komentujące się nawzajem; czy nie jest raczej tak, że literacka ikonografia zawsze odwołuje się do ikonografii pamięci dlatego, że obrazodawca w literaturze jest identyczny z pamięciodawcą, albo jeszcze inaczej: że działalność obrazowa pamięci wchłania poetyckie wyobrażenia?¹⁸

Oczywiście, przeplatanie się wyobraźni i pamięci, zwłaszcza na gruncie poezji, stanowi przedmiot zainteresowania badaczy praktycznie od początku refleksji nad sposobem funkcjonowania pamięci. Tezy Lachmann do pewnego stopnia korespondują ze spostrzeżeniami Paula Ricoeura, badającego różnicę między wyobrażeniem a obrazem pamięciowym¹⁹. Lachmann, podobnie jak autor *Pamięci, historii, zapomnienia*, opowiada się za funkcjonalną nierozróżnialnością pamięci i wyobraźni. Powstające dzięki nim obrazy, jak też miejsca, odgrywają swoją rolę albo jako wizerunków wyobrazeniowych, albo jako pamięciowych – nie ze względu na to, jak zostały wytworzone: zapamiętane czy wyimaginowane, ale ze względu na to, jak je definiujemy. Różnica między nimi jest więc podmiotowa, a nie przedmiotowa.

Badaczka, pośrednio odwołując się także do rozważań Henriego Bergsona, opiera swą teorię na założeniu, że praca pamięci i praca wyobraźni może pełnić te same funkcje czy nawet pozostawać częściowo nieodróżnialna. To zaś prowadzi ją do spostrzeżenia, że relacja między tekstem literackim, zwłaszcza poetyckim, a pamięcią, może być o wiele ściślejsza, niż wcześniej sądzono. Tekst literacki sam wytwarza pewien rodzaj pamięci, jednocześnie w pamięci, która ma ugruntowanie poza nim, uczestnicząc. To zaś oznacza, iż może stanowić zarówno wytwór pamięci, jak i jej odwzorowanie oraz wzorzec.

Architektoniczna metafora jest dla Lachmann na tyle istotna, że badaczka posługuje się nią nawet w momencie, w którym konstruuje swą słynną definicję

¹⁸ R. L a c h m a n n, *Mnemotechnika i symulakrum*. W zb.: *Pamięć zbiorowa i kulturowa*, s. 306 (przeł. A. P e ł k a).

¹⁹ P. R i c o e u r, *Pamięć, historia, zapomnienie*. Przeł. J. M a r g a ń s k i. Kraków 2006.

pamięci tekstu i literatury. Oczywiście, chociaż wielokrotnie używa takich terminów, jak wcześniej wzmiankowane „miejsca pamięci” czy też „przestrzeń pamięci”, jej koncepcja niewiele ma wspólnego ze spostrzeżeniami Pierre’a Nory²⁰. Zarówno miejsce, jak i przestrzeń są przez Lachmann rozumiane zgodnie z założeniami mnemotechniki. Dopiero pamiętając o tym, można starać się zinterpretować następujące twierdzenie:

Przestrzeń między tekstami: czyż nie ona jest właściwą przestrzenią pamięci? Czyż każdy tekst, zmieniając architekturę, w którą się wpisuje, nie zmienia też samej przestrzeni pamięci? Przestrzeń między tekstami i przestrzeń wewnątrztekstowa, powstająca z doświadczenia przestrzeni międzytekstowej, stwarza owo napięcie między pozatekstualno-intertekstualnymi a intratekstualnymi aspektami, które czytelnik musi „wytrzymać”. Przestrzeń pamięci jest w taki sam sposób wpisana w tekst, jak ów wpisuje się w przestrzeń pamięci. Pamięć tekstu jest jego intertekstualnością²¹.

Chociaż takie określenie intertekstualności przywodzi na myśl, zresztą zgodnie z zamysłem samej Lachmann, koncepcję Julii Kristevej, nietrudno zauważyć jego nowatorski charakter. Autorka książki *Memory and Literature* definiuje intertekstualność nie tylko poprzez odniesienie do innych tekstów, ale także – a może nawet i przede wszystkim – przez odwołanie się do antycznych pojęć związanych z mnemotechniką. Proces funkcjonowania jednego tekstu pomiędzy innymi przypomina proces uczenia się na pamięć, korzystający z architektonicznego wyobrażenia o naturze pamięci. Kolejny tekst jest jak gdyby kolejną cząstką wypełniającą przestrzeń pamięci. Wszelako, jak podkreśla Lachmann, pojawienie się nowego tekstu to coś więcej niż tylko dodanie jeszcze jednego ogniwa. Zmienia on dotychczasowy układ przestrzenny i staje się elementem, którego analiza jest konieczna dla zrozumienia sposobu funkcjonowania pozostałych tekstów. Tym samym nie tylko wytwarza indywidualny, wyłącznie sobie właściwy układ odniesienia, ale także rekonstruuje wszystkie dotychczasowe konteksty:

Gdy tekst wpisuje się w mnemotechniczną przestrzeń między tekstami, tworzy jednocześnie jemu samemu implikowaną mnemotechniczną przestrzeń, intertekstualne składowisko, którego syntagmę i semantykę można by opisać za pomocą antycznych pojęć *loci* i *imagines*²².

Każdy tekst, włączając się w przestrzeń zajmowaną już przez inne teksty, może według Lachmann realizować jeden z trzech modeli: partycypacji, tropiki i transformacji. Modele te są przez badaczkę definiowane jako kontynuacja pisania i ponowne pisanie, kontra-pisanie i modyfikujące przepisywanie. Oczywiście, w większości przypadków jeden tekst realizuje więcej niż tylko jeden model. Lachmann stoi na stanowisku, że w każdym z tekstów można dostrzec elementy partycypacji, odrzucenia czy śladów innych tekstów, wszakże istotne jest również to, który ze wzmiankowanych modeli odgrywa dominującą rolę:

Tych trzech modeli nie można wyraźnie od siebie oddzielić. Wszystkie teksty partycypują, powtarzają, są aktami pamięci, wszystkie są produktami odrzucenia i przebicia tekstów poprzedzających, wszystkie wykazują jawne ślady tekstów obcych i ewidentne formy transformacyjne obok krypto-elementów²³.

²⁰ P. N o r a, *Między pamięcią a historią: Les lieux de memoire*. Przeł. M. S u g i e r a, M. B o r o w s k i. „Didaskalia” 2011, nr 10.

²¹ L a c h m a n n, *Mnemotechnika i symulakrum*, s. 307–308.

²² *Ibidem*, s. 309.

²³ *Ibidem*, s. 311.

Typologia Lachmann do pewnego stopnia przypomina rozważania Harolda Blooma na temat możliwych relacji między tekstami uznawanymi za kanoniczne a dziełami późniejszych twórców. Jednakże badaczka o wiele mniejszą rolę przypisuje osobowości konkretnego twórcy niż zmianom kulturowym oraz przeobrażeniom zachodzącym w samym procesie interpretacji. Kluczowa dla Lachmann metafora, metafora przejścia od kultury mnemotechnicznej do kultury symulakrum, pozwala na zdefiniowanie najważniejszych cech tekstów, które autorka *Memory and Literature* uznaje za intertekstualne. Jako że, jej zdaniem, we współczesnej nam rzeczywistości przestrzeń mnemotechniczna przekształca się niepostrzeżenie w przestrzeń, która jest już tylko symulakrum pamięci, poszczególne teksty mogą być odczytywane jedynie jako kryptogramy, ukrywające pamięć i do niej odsyłające, ale bez gwarancji, że odesłanie nie jest zwodnicze i nie trafia w próżnię.

Lektura staje się wciąż powtarzaną próbą rozpoznania śladów, rozgałęzień, rozwarstwień, wyzłobień, karbowan w strukturze danego tekstu, które zostawiła po sobie praca transformacji i ukrywania wskazówek oraz interpretacji jej funkcji. Interpretacja ta jest równoznaczna z „rozbiórką” [...], „rozwiązaniem” lub „demonażem” [...]. Lektura inicjuje proces rozszyfrowywania, zdejmując każdą tropologiczną warstwę, by dotrzeć do pierwotnego miejsca tekstu, które wymyka się odkryciu²⁴.

Koncepcja Lachmann eksploruje możliwości, jakie daje zastosowanie w badaniu literatury narzędzi charakterystycznych dla *memory studies*. Jednakże większość kategorii oraz pojęć zaczerpniętych z badań nad pamięcią stanowi – trochę na zasadzie odwróconej analogii wobec tez Aleidy Assmann – model i metaforę, ułatwiające uchwycenie autonomicznych wobec pamięci kulturowej problemów. „Pamięć literatury” i wyznaczany przez tę kategorię obszar badań to przedmiot namysłu głównie literaturoznawczego, dla którego istotniejszym punktem odniesienia niż kategoria pamięci kulturowej jest mnemotechnika. Wydaje się jednak, że wprowadzona przez Lachmann koncepcja przestrzeni wewnątrztekstowej oraz międzytekstowej może być przydatnym narzędziem analizy, ułatwiającym m.in. próby określenia, jakie relacje między poszczególnymi tekstami narzucają kanon i tradycja literacka.

Medium i re-prezentacja. Literatura i pamięć kulturowa w koncepcji Astrid Erll

Funkcje literatury jako medium pamięci

Ostatnią i najważniejszą, moim zdaniem, koncepcją, jaką chciałam omówić, jest teoria stworzona przez Astrid Erll. W książce *Memory in Culture* badaczka analizuje m.in. funkcje pełnione przez poszczególne media pamięci. Jednym z owych mediów, któremu Erll poświęca sporo uwagi, jest właśnie literatura. Zanim wszakże postaram się scharakteryzować, jak badaczka definiuje funkcjonowanie literatury w obrębie pamięci kulturowej, warto jeszcze przyjrzeć się założeniom teoretycznym jej koncepcji. Autorka *Memory in Culture* dokonuje bowiem kilku istotnych rozróżnień, które pozwalają lepiej określić specyfikę działania literatury jako medium pamięci. Pierwszym z nich jest wskazanie, że to, co definiujemy jako pamięć zbiorową, może być rozumiane na dwa odmienne sposoby. Zgodnie z pierw-

²⁴ *Ibidem*, s. 320.

szym – mówimy o pamięci zgromadzonej („*collected memory*”) ²⁵, na którą składają się indywidualne wspomnienia określonych osób, ujęte i uporządkowane według konkretnej ramy społecznej. Natomiast zgodnie z drugim – mówimy już o pamięci danej zbiorowości („*collective memory*”), a więc o takiej pamięci, która zdecydowanie wykracza poza ramy pamięci indywidualnej. Zazwyczaj posługując się terminem „pamięć zbiorowa” w jego szerszym znaczeniu, mamy na myśli zarówno ten pierwszy, jak i drugi rodzaj pamięci. Chociaż bez wątpienia *collected* i *collective memory* oddziałują na siebie, rozróżnienie to jest istotne, zwłaszcza dla badań nad relacjami łączącymi pamięć i literaturę.

Drugim ważnym aspektem teorii Erll jest wyodrębnienie trzech głównych mechanizmów funkcjonowania mediów pamięci zbiorowej, w tym oczywiście i literatury. Owe funkcje to: magazynowanie pamięci, zapewnienie jej możliwości cyrkulacji oraz odgrywanie roli „sygnału wywołującego” („*cue*”). Pierwsza z nich ma podobne znaczenie co opisywana wcześniej przez Assmann funkcja magazynująca pamięci. W tym rozumieniu literatura zapewnia przetrwanie poszczególnych pamięci, tak zbiorowych, jak i indywidualnych, stanowiąc względnie stały magazyn różnych pamięci. Ów magazyn jest niezmienny od momentu opublikowania jakiegoś tekstu literackiego aż do chwili, w której zawarte w nim dane zostaną w jakiś sposób zaktualizowane, włączone w nowe, żywe doświadczenie. Ich niezmiennosc nie polega zatem na tym, że nigdy nie mogą być zreinterpretowane, lecz na tym, że kolejna interpretacja nie usuwa ani nie unieważnia wcześniejszego tekstu. Pozostaje on zmagazynowany w swej pierwotnej formie i może być poddany następnym reinterpretacjom, które jednak każdorazowo muszą odwoływać się do tekstu pierwotnego. Oczywiście to, co i w jaki sposób zostanie zaktualizowane ze zmagazynowanych danych, będzie zależało już od bieżących potrzeb.

Szczególną klasą tekstów, którymi Erll się zajmuje, są książki mniej lub bardziej świadomie odwołujące się w swej problematyce do sposobów działania pamięci, tak zbiorowej i kulturowej, jak indywidualnej. Jednakże nie są to książki „o pamięci”, ale teksty, które odpowiadają na konkretne potrzeby, związane z pamiętaniem, gromadzeniem wspomnień czy wreszcie wspomnianiem. Erll, określając interesujące ją teksty literackie, stara się również odpowiedzieć na pytanie, czy i w jakim stopniu możliwe jest połączenie badań nad literaturą z badaniami nad pamięcią:

Realizują one [tj. teksty literackie] takie złożone funkcje pamięciowo-kulturowe, jak przekaz schematów potrzebnych do kodowania biografii, kształtowanie wyobrażeń na temat zdobytych doświadczeń życiowych, cyrkulacja obrazów historii, negocjacje między konkurującymi ze sobą pamięciami, jak również refleksja nad problemami i procesami zachodzącymi w obrębie pamięci zbiorowej. Literatura *d z i a ł a* więc w obrębie kultury pamięci ²⁶.

Chociaż zgodnie z twierdzeniem badaczki literatura działa w obrębie pamięci, nie wszystkie teksty pełnią wobec niej tę samą funkcję. Jak już wcześniej wskazywałam, najczęściej literatura zapewnia pamięci przetrwanie, odgrywając rolę specyficznego schowka. Funkcja magazynująca jest, zdaniem Erll, pełniona głów-

²⁵ Termin ten A. Erll (*Literatura jako medium pamięci zbiorowej*. W zb.: *Pamięć zbiorowa i kulturowa*, s. 212 (przeł. M. Saryusz-Wolska)) objaśnia jako: „społecznie i kulturowo ukształtowana pamięć indywidualna”.

²⁶ *Ibidem*, s. 211.

nie przez teksty o wyjątkowej roli kulturowej, nazywanej przez badaczkę (za Janem i Aleidą Assmannami) normatywną i formatywną. Takie teksty są definiowane jako teksty kulturowe:

„Teksty kulturowe różnią się od literackich innym sposobem przyswajania i egzegezy. Zamiast samotnej lektury, estetycznego dystansu i pożądania nowości odbiorcę tekstów kulturowych charakteryzuje „uwielbienie, wielokrotne studia oraz przejęcie”²⁷.

Teksty kulturowe mają zatem największe znaczenie dla podtrzymywania tożsamości, mogą także stanowić element identyfikacji konkretnych grup społecznych (dzięki czemu odgrywają istotną rolę w procesie działania pamięci funkcjonalnej).

Druga z wzmiankowanych funkcji mediów pamięci, czyli cyrkulacja, sprawia, że to, co pewne teksty mówią o określonej przeszłości i mechanizmach jej pamiętania, nie ulega stagnacji, ale jest ciągle konfrontowane z innymi sposobami opisu. Konfrontacja i cyrkulacja nie są, oczywiście, ograniczone do jednego tylko medium. Najważniejszą cechą tak rozumianej cyrkulacji stanowi jej funkcja współkształtowania określonych wersji przeszłości, które dane społeczności przyjmują jako swoje. Zdaniem Erll, literatura jako medium cyrkulacyjne wytwarza teksty zbiorowe, które – w przeciwieństwie do tekstów kultury – nie mają tak wysokiego statusu (nie należą najczęściej do kanonu artystycznego), lecz są poczytne i popularne. Tworzone na ich podstawie wyobrażenia o przeszłości zyskują popularność, stosunkowo łatwo stając się obowiązującym obrazem minionych lat. Z tego też powodu pełnią one funkcję specyficznej ramy pamięci:

Miejsca, gdzie literatura rozwija swe działanie jako medialna rama pamięci, to źródła „paradygmatów kulturowych”. Z dzieł literackich wywodzą się bowiem modele i schematy, które wstępnie kształtują nasz kontakt z rzeczywistością, formują wyobrażenia o przeszłości oraz wpływają na nasze nawet najbardziej osobiste wspomnienia²⁸.

Ostatnią z opisywanych przez Erll funkcji jest funkcja „sygnału wywołującego” („*cue*”). Teksty literackie pełnią ją wtedy, gdy ewokują określone wspomnienia i przez to zapewniają im przetrwanie. To, w jaki sposób Erll definiuje jej działanie, przypomina nieco charakterystykę miejsc pamięci stworzoną przez Pierre’a Norę. Zarówno opisywane przez badacza miejsca pamięci, jak i teksty literackie są traktowane jako sygnał wywołujący pewne skojarzenia. Dla ewokowanych skojarzeń sygnał wywołujący jest jedynie impulsem, stosunkowo mało istotną częścią wizji określonej przeszłości. Tak jak dla Nory dobrym przykładem takiego miejsca pamięci jest wieża Eiffla, tak dla polskiej literatury może nim być Wawel lub Pałac Kultury. Wybór takiego, a nie innego sygnału wywołującego, zwłaszcza w przypadku tekstów literackich, oznacza najczęściej wybór określonej wersji przeszłości z nim skojarzonej. Zdaniem badaczki, interpretacja działania konkretnego *cue* opiera się na powszechnej zgodzie, która dotyczy wiarygodności związku między sygnałem wywołującym a daną wizją przeszłości:

Media [...] [pamięci] nie posiadają [...] ani nadawcy, ani też semiotycznie pojmowanego kodu, w związku z czym niemożliwa jest ich aktualizacja poza kontekstem pamięciowo-kulturowym. Dlatego też tak duże znaczenie ma społeczna zgoda w kwestii poszczególnych funkcji *cue*. Medialne *cues* nie wywołują jednak w indywidualnych pamięciach jednolitych treści.

²⁷ *Ibidem*, s. 231.

²⁸ *Ibidem*, s. 226.

Myśli i wspomnienia, wywoływane na przykład podczas oglądania *Vietnam Veterans Memorial*, zależą od tego, czy oglądający brał udział w wojnie, od jego osobistych doświadczeń, wiedzy i poglądów²⁹.

Ta funkcja wydaje się odgrywać niezwykle istotną rolę zwłaszcza w tekstach, które odwołują się do wydarzeń stosunkowo niedawnych, żywych jeszcze w pamięci komunikacyjnej. Największe różnice w ich interpretacji będą występowały wśród pokolenia, które mogło doświadczyć wydarzeń przywoływanych za pomocą *cues*. Stąd też, w przeciwieństwie do innych funkcji, *cues* mogą kształtować tożsamość zbiorową, ale i mogą antagonizować poszczególne grupy społeczne. Oznacza to, że ta funkcja, jak żadna inna, może być przestrzenią oddziaływania określonej polityki pamięci, a także poetyki pamięci, przez Erll nazywanej najczęściej retoryką pamięci zbiorowej.

Pamięć literatury a sposób funkcjonowania literackiego kanonu

Scharakteryzowanie poszczególnych funkcji mediów pamięci kulturowej, a zwłaszcza roli sygnału wywołującego, jest dla Erll pierwszym krokiem w próbie określenia relacji między literaturą (którą, podobnie jak Aleida Assmann, traktuje jako najważniejsze medium pamięci) a pamięcią kulturową. Innowacyjność koncepcji badaczki zasadza się przede wszystkim na odejściu od prób badania literatury „o” pamięci. Tym samym poszczególne teksty literackie nie są traktowane jako przykłady określonych form pamięci bądź też jako ich wzorce, lecz stanowią względnie odrębny materiał badawczy – do jego analizy konieczne jest wytworzenie nowych narzędzi interpretacyjnych, które, oczywiście, powinny być zakorzenione w dorobku *memory studies*, ale nie należy ich z gruntu tych badań bezrefleksyjnie przenosić. Rezygnując z analizy najprostszymi możliwymi związków między literaturą a pamięcią, Erll próbuje określić, czy przeniesienie zainteresowania badaczy na obszar, który nazywa pamięcią literatury, nie przyniosłoby rezultatów bardziej interesujących poznawczo.

Na samym początku swojego wywodu Erll zauważa, że pojęcie pamięci literatury może być rozumiane co najmniej na dwa główne, odrębne sposoby: jako „*genitivus subjectivus*” lub jako „*genitivus objectivus*”³⁰. W pierwszym przypadku literatura ma, za pomocą intertekstualności, pamiętać sama siebie. Ta koncepcja przypomina nieco spostrzeżenia Renate Lachmann, a także odnosi się do wcześniejszych badań Julii Kristewej oraz Michaiła Bachtina. Drugi sposób rozumienia pamięci literatury odwołuje się do społecznego fenomenu istnienia kanonu literackiego oraz historii literatury, dzięki którym literatura jest pamiętana przez społeczeństwo.

Zgodnie z drugą koncepcją, zakładającą, że to nie literatura pamięta, ale jest pamiętana, jednym z najważniejszych zjawisk służących utrwalaniu pamięci staje się kształtowanie instytucji, dzięki którym określoną formę pamięci można przekazywać kolejnym pokoleniom. Ową formą, na tyle stałą, by kształtować pamięć

²⁹ *Ibidem*, s. 221–222.

³⁰ A. Erll, *Memory in Culture*. Transl. S. B. Young. Basingstoke, Hampshire–New York 2011, s. 70.

więcej niż jednego pokolenia, jest właśnie kanon literacki. Według Erll jego tworzenie i funkcjonowanie zależy bezpośrednio od konkretnych instytucji społecznych, pośrednio zaś od polityki pamięci przyjętej w danym okresie. Chociaż o istnieniu polityk pamięci w studiach nad pamięcią mówi się stosunkowo od niedawna, badaczka uważa, że kształtowały one kanon euroatlantyckiej literatury co najmniej od kilkuset lat³¹.

W ten sposób Erll wyraźnie nawiązuje do tez Harolda Blooma, wyrażonych w *The Western Canon*³². Zgodnie z nimi kanon powinien być interpretowany jako coś, co ustanawia specyficzną relację między czytelnikiem a autorem, w której istotny jest element autorytetu. Kanon bowiem według Blooma to lista książek, których znajomość w danej wspólnocie jest wymagana – lista niełatwo poddająca się zmianom³³. Proces kształtowania i utrwalania się kanonu musi trwać określony czas – żadne dzieło nie może stać się jego częścią, zanim nie minie kilkadziesiąt lat. Czas wprowadzania nowej pozycji do kanonu odpowiada w gruncie rzeczy wyróżnionemu przez Jana Assmanna okresowi przejścia od pamięci komunikacyjnej do kulturowej. Częścią kanonu może stać się tylko to, co przetrwało groźbę zapomnienia po wymarciu tych, którzy żyli wtedy, gdy dane dzieło było tworzone.

Książka Blooma stanowi istotny punkt odniesienia dla Erll także ze względu na wyjątkowy radykalizm jej autora. Mimo że powstanie *The Western Canon* (1994 rok) przypada już na czas nasilonej krytyki kanonu jako instytucji ograniczającej, reprezentującej jedynie interesy określonych grup społecznych i niepodatnej na zmiany wynikające m.in. ze zwrotu kulturowego, autor wyraźnie opowiada się za zachowaniem dotychczasowej funkcji kanonu. Zgodnie z tezami Blooma zmiany społeczne i kulturowe nie są wystarczającym powodem do radykalnego przeformułowania jego funkcji: w dalszym ciągu istotna jest jego autorytarność. Co jednak najbardziej interesujące – protestując przeciwko podważaniu jego wartości, badacz, mimo że całkowicie odrzuca ideę kanonu jako zbioru tekstów reprezentatywnych (co z kolei pozwalałoby na jego poszerzenie bądź też stworzenie wariantów, odpowiadających w większej mierze potrzebom multikulturowych społeczności), uznaje go za całkowicie apolityczny³⁴.

Bloom, podobnie jak w *Lęku przed wpływem*, twierdzi, że decydująca dla wartości dzieła jest jego oryginalność. To ona, a nie działanie określonych instytucji społecznych ma decydować o możliwości wpisania się danego dzieła w kanon literacki. Badacz rozumie jednak oryginalność w bardzo interesujący sposób. Oryginalne nie musi być wcale nowatorskie; do powstania czegoś oryginalnego potrzebne jest odniesienie do kanonu. Dzieje się tak, ponieważ tym, co decyduje o wartości dzieła, jest jego dziwność, niesamowitość („strangness”)³⁵, która, z jednej strony, odsyła do wcześniejszych tekstów, z drugiej wszakże – nie pozwala na pełne zasymilowanie się z tym, co do tej pory uznawano za kanoniczne. Szczególnym przypadkiem takiej „niesamowitości” są teksty, które sprawiają, że jesteśmy

³¹ *Ibidem*, s. 75.

³² H. Bloom, *The Western Canon. The Books and School of the Ages*. London 1995.

³³ Zob. Erll, *Memory in Culture*, s. 76. – Bloom, *op. cit.*, s. 520.

³⁴ Bloom, *op. cit.*, s. 522.

³⁵ *Ibidem*, s. 4.

w stanie przeoczyć ich idiosynkratyczność. Podobnie Bloom definiuje cel czytania tekstów kanonicznych, stwierdzając, że jest nim „konfrontacja z wielkością”³⁶. Próbując scharakteryzować działanie kanonu, Bloom odwołuje się bezpośrednio do teorii estetycznej Immanuela Kanta, gdy zauważa, iż siła estetyczna kanonu tkwi w jego bezużyteczności, w tym właśnie, że jest całkowicie niezależny od partykularnych interesów określonych grup społecznych.

Na zakończenie uwag o koncepcji kanonu Blooma warto wspomnieć o jeszcze jednej cesze teorii skonstruowanej przez autora *The Western Canon*. Zdaniem badacza, wszystkie należące do kanonu teksty opierają się pytaniom o treść lub zawartość, czyli udzielenie odpowiedzi na pytanie, o czym traktuje kanoniczne dzieło, jest z góry skazane na niepowodzenie³⁷. Kanon to nie zbiór tekstów o czymś, ale pewna integralna całość, w której to relacje między poszczególnymi tekstami determinują możliwość poszerzenia kanonu o kolejne dzieła.

Chociaż Erll i Bloom inaczej definiują relację między kanonem literackim a polityką kulturową i pamięcią społeczną, w gruncie rzeczy podobnie rozumieją funkcjonowanie samego kanonu, a zwłaszcza związku między nim a poszczególnymi tekstami. Dostrzeganie przez Erll polityczności kanonu i jego wpływu na kształtowanie się pamięci kulturowej prowadzi badaczkę do namysłu nad problemem retoryki pamięci, a także nad podwójną – odtwórczą i wytwórczą – rolą literatury w procesach budowania oraz utrwalania pamięci kulturowej i zbiorowej.

Literatura jako re-prezentacja pamięci. Retoryka i poetyka pamięci

Jedną z najczęściej wyróżnianych funkcji literatury wobec pamięci kulturowej jest reprezentacja. Także Erll analizuje sposób funkcjonowania literatury jako specyficznego medium pamięci. Badaczka podkreśla, że odgrywa ona szczególnie istotną rolę w momentach, w których pamięci kulturowej przychodzi mierzyć się ze wspomnieniami wyjątkowo brutalnymi, takimi jak wojna, terror czy też ludobójstwo. W przypadku tego rodzaju wspomnień literatura ma do wykonania istotne zadanie, jakim jest ustrukturyzowanie tego, co zostało zapamiętane, by mógł rozpocząć się proces przepracowania traumy. Badanie literatury jako medium pamięci kulturowej może zatem być efektywnym źródłem wiedzy o aktualnej świadomości społecznej, a także swoistym probierzem, ułatwiającym śledzenie zachodzących zmian:

Badanie literackich reprezentacji pamięci [...] wysuwa na pierwszy plan synchroniczną, dialogiczną relację między literaturą a pozaliterackimi dyskursami. Zaczyna się ono od przyjęcia przesłanki, zgodnie z którą teksty literackie odnoszą się do pamięci kulturowej, „re-prezentują” (albo „inscenizują” czy „odgrywają”) kulturowe wspomnienia i to czyni je zauważalnymi w fikcjonalnym medium³⁸.

Możliwość wyróżnienia w bogatej materii literatury tego, co „re-prezentuje” pamięć kulturową, stanowi pierwszy krok ku badaniu retoryki pamięci, wyrażonej w tekstach literackich. Szczególne funkcjonowanie literatury jako medium pamięci-

³⁶ *Ibidem*, s. 523–524.

³⁷ *Ibidem*, s. 28.

³⁸ Erll, *Memory in Culture*, s. 162.

ci opiera się zatem na balansowaniu między tym, co fikcjonalne, a tym, co odnosi się do rzeczywistości pozatekstowej. Niemożliwość dookreślenia relacji między tymi elementami nie stanowi, jak wcześniej sugerowała część badaczy, przeszkody w badaniu wzajemnych odniesień literatury i pamięci kulturowej, ale decyduje o specyficznym oddziaływaniu pamięci budowanej za pośrednictwem literatury.

Erll wyróżnia trzy główne mechanizmy, dzięki którym literackie re-prezentacje pamięci służą budowaniu lub przepracowywaniu szczególnych form pamięci kulturowej. Owe mechanizmy to kondensacja, narracja oraz osadzenie w kontekście tradycji danego gatunku. Każdy z nich pozwala na połączenie dwóch pozornie przeciwstawnych postaw wobec pamięci; pierwsza polega na odwzorowywaniu, odciskaniu w tekście literackim określonych form pamięci, druga zaś na tworzeniu form i struktur pamięci zbiorowej. Choć można wyróżnić teksty literackie, w których jedna z owych postaw jest dominująca, zdaniem badaczki najczęściej funkcjonują one równocześnie – nie obok siebie, jako osobne odniesienia wobec pamięci kulturowej, ale symultanicznie, pozostając wobec siebie w podobnej relacji jak awers i rewers.

Spośród wymienionych mechanizmów na szczególną uwagę zasługuje kondensacja. Dzięki możliwości stałego oscylowania między odwzorowaniem rzeczywistości a jej kreowaniem, między rzeczywistością a fikcją – kondensacja pozwala na zmierzenie się z najważniejszymi problemami, jakie niesie ze sobą próba mediatyzacji pamięci. Możliwość zestawienia w jednym tekście wspomnień, które w odmienny sposób kreują przeszłość, sprawia, że przekazywana poprzez tekst wizja konkretnych wydarzeń nie jest jednowymiarowa. Mechanizm ten, równocześnie przywołując i podważając daną wersję przeszłości, może chronić przed zapomnieniem, jak również przed zbyt łatwym przyjęciem określonej tożsamości.

Narracyjność literatury jest z kolei traktowana przez Erll jako mechanizm szczególnie istotny dla kreacyjnego wobec pamięci sposobu funkcjonowania tekstów literackich. Poszczególne teksty tworzą narracyjne ramy dla pewnych form pamięci, kształtując zarówno sposób pamiętania konkretnych wydarzeń, jak i kanoniczny zasób wspomnień dla danego społeczeństwa. Narracja jest, z jednej strony, medium dla zmagazynowanej pamięci kulturowej, pozwalającym na jej ożywienie i wprowadzenie w obieg pamięci komunikacyjnej, z drugiej – sposobem współkształtowania najbardziej aktualnych form pamięci komunikacyjnej.

Sposób odczytania i aktywowania danej kliszy narracyjnej jest zależny od funkcjonujących już i społecznie aprobowanych sposobów czytania. Teksty, które aktywują szczególnie użyteczne klisze pamięciowe i narracyjne, należałoby uznać za teksty kulturowe lub zbiorowe. Zdaniem badaczki, to właśnie prześledzenie relacji między tekstami zbiorowymi i kulturowymi a pamięcią kulturową może przynieść najbardziej interesujące poznawczo rezultaty, ponieważ: „Teksty zbiorowe wytwarzają, rozpowszechniają i kształtują zawartość pamięci kulturowej”³⁹.

Sposób funkcjonowania literatury jako medium rozpowszechniającego określone formy pamięci kulturowej zależy w sporym stopniu właśnie od możliwości, jakie otwiera narracyjność literatury oraz jej zdolność do tego, by odczytywano ją dwojako: jako fikcjonalną i realną zarazem:

³⁹ *Ibidem*, s. 164.

Siła literatury jako medium rozpowszechniającego pamięć kulturową musi być zatem oparta na otwarciu paradoksalnej praktyce czytelniczej. Teksty literackie są postrzegane jako literatura, a to oznacza (w związku ze specyfiką funkcjonowania tego systemu symbolicznego), że są odczytywane jako wielowartościowe i interdyskursywne formy reprezentacji, które mogą włączać elementy wykreowane, fikcjonalne w budowaną przez siebie wersję przeszłości⁴⁰.

To zaś oznacza, że społecznie aprobowane jest przeplatanie się w literackich świadectwach przeszłości elementów fikcjonalnych i takich, które można by zakwalifikować jako mające realne odniesienie do przeszłości. Dzięki temu literatura równocześnie kreuje i odtwarza określone obrazy przeszłości, oddziałując zarówno na pamięć indywidualną jednostek, jak i na pamięć zbiorową oraz kulturową. Wartość budowanej za pomocą literatury pamięci tkwi w jej wielowarstwowości i wielowartościowości. Poszczególne teksty literackie oferują pewne warianty przeszłości, warianty, co do których podmiot zdaje sobie sprawę, że zawierają elementy wykreowane. Mimo to zarówno jednostki, jak i społeczeństwa najczęściej identyfikują się z danymi, rozpowszechnianymi za pomocą tego medium wizjami przeszłości, dokonując specyficznego wyboru. Ów wybór polega bowiem nie na przyjęciu określonej wersji dawnych wydarzeń dlatego, że któraś z nich jest lepiej udokumentowana czy bardziej obiektywna, ale na zaakceptowaniu takiej, która wydaje się tego zaakceptowania warta, ponieważ w największym stopniu wyjaśnia teraźniejszość.

Podwójna funkcja, jaką pełni literatura wobec pamięci, jest szczególnie dobrze widoczna w przypadku, w którym teksty literackie dotyczą tego, co wcale pamiętane nie jest, co nie zyskało reprezentacji w innych mediach pamięci. Zamiast odtwarzania mamy w takiej sytuacji do czynienia z wytwarzaniem, z kreowaniem – tak pamięci, jak i postaw wobec niej:

Literatura wypełnia specyficzną niszę w pamięci kulturowej, ponieważ jak żaden inny system symboliczny jest określana za pomocą jej umiejętności – i w rzeczywistości także dążenia – do odsyłania do tego, co zapomniane, represjonowane, niezauważone lub nieświadome, a także do niewygodnych i nieintencjonalnych aspektów naszego mierzenia się z przeszłością. Dzięki możliwości selekcji literatura może kreować nowe, zaskakujące i w innym wypadku całkowicie niedostępne archiwa pamięci kulturowej: części pochodzące z różnych systemów pamięciowych i rzeczy pamiętane oraz zapominane przez różne grupy mogą zostać zestawione i połączone w jednym tekście literackim⁴¹.

Sposób, w jaki literatura oddziałuje na pamięć kulturową i równocześnie przez pamięć kulturową jest współkształtowana, zależy w sporym stopniu od określonej polityki oraz poetyki pamięci. Chociaż zagadnienie poetyki pamięci zasługuje na odrębne opracowanie, warto choćby szkicowo omówić, jak Erll definiuje zadania poetyki pamięci. W sytuacji gdy autorka *Memory in Culture* zajmuje się głównie problematyką pamięci literatury, nie zaś literaturą „o” pamięci ani też zagadnieniem funkcjonowania pamięci w literaturze, najistotniejsze jest dla niej określenie, w jaki sposób pamięć zbiorowa i kulturowa może być re-prezentowana w materii literackiej. Badaczka w swych pracach używa nie kategorii „poetyka pamięci”, lecz „retoryka pamięci, jednakże – jako że terminy te stosowane są do opisanego tego samego zjawiska – będą posługiwać się nimi zamiennie.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 165.

⁴¹ *Ibidem*, s. 153.

Erll uznaje, iż głównym zadaniem, jakie stoi przed poetyką pamięci, jest takie ukształtowanie tekstu literackiego, które sprawi, że będzie on odbierany jako tekst zbiorowy lub kulturowy:

Retoryka pamięci zbiorowej to zbiór form i działań w obrębie tekstu literackiego, które w znaczeniu potencjalnego oddziaływania mogą prowadzić do tego, że dany tekst aktualizowany jest przez czytelników jako tekst zbiorowy. Retoryka pamięci zbiorowej znajduje swój wyraz w różnych trybach – tekstualnych zbiorach form przedstawieniowych [...]⁴².

Badania nad retoryką pamięci zbiorowej, które postuluje Erll, nie są jeszcze tak zaawansowane, jak chociażby badania nad polityką pamięci. Autorka *Memory in Culture* zauważa, że można wyróżnić trzy główne tryby funkcjonowania retoryki pamięci: tryb doświadczeniowy, monumentalny oraz refleksyjny. Chociaż w większości tekstów literackich występuje każdy z wzmiankowanych trybów, istotne jest to, który z nich odgrywa dominującą rolę, a także to, w jakim celu określony tryb zostaje przywołany. Pierwszy, tryb doświadczeniowy, ważny jest zwłaszcza dla pamięci komunikacyjnej – podtrzymuje ją i ułatwia jej rozpowszechnianie. Z możliwości, jakie daje, korzystają głównie teksty, które odnoszą się do stosunkowo niedawnych wydarzeń, istotnych dla budowania tożsamości danej grupy. Teksty literackie posługujące się trybem doświadczeniowym wykorzystują w najpełniejszym zakresie szansę oscylowania między kreowaniem a odzwierciedlaniem pamięci kulturowej.

Tryb monumentalny jest do pewnego stopnia opozycyjny wobec trybu doświadczeniowego. Jego rolą nie jest kształtowanie aktualnego dyskursu na temat przeszłości, ale podtrzymywanie tradycji. Aktywizuje on zatem określone wyobrażenia o przeszłych wydarzeniach, przechowane w pamięci zbiorowej i kulturowej. Ten tryb jest szczególnie zauważalny w tekstach, którym udało się zyskać status kanoniczny, a które zarazem można uznać za teksty kulturowe. Oferowane za pośrednictwem tego trybu wersje przeszłości są najczęściej głęboko już zakorzenione w świadomości społecznej i są jednocześnie podstawą budowania konkretnych polityk pamięci. Ten tryb w największym stopniu nakierowany jest na przeszłość, w najmniejszym zaś – na teraźniejszość.

Ostatni z wyróżnionych przez Erll trybów to tryb refleksyjny. Oscyluje on pomiędzy zwróconym w stronę pamięci kulturowej trybem monumentalnym a nakierowanym na pamięć komunikacyjną trybem doświadczeniowym. Jego funkcją jest nie tyle rozpowszechnianie określonych wersji przeszłości, ile ich przywoływanie, ożywianie i rekonstruowanie. Tworzone za jego pomocą wyobrażenia o przeszłości konfrontowane są z teraźniejszością. Stanowi on próbę takiego odczytania przeszłości i utrwalenia jej w pamięci kulturowej, które respektuje zarówno wcześniejszą perspektywę postrzegania przeszłości, jak i aktualne potrzeby społeczne, współkształtujące zbiorowe formy pamięci.

Funkcjonowanie poszczególnych trybów pamięci wiąże się bezpośrednio z tym, w jaki sposób skonstruowany jest konkretny tekst literacki. To, co można uznać za poetykę pamięci, stanowi wynik interakcji zachodzącej między literackim ukształtowaniem tekstu a formą przechowywania pamięci postulowaną przez daną pamięć zbiorową. Literatura nie jest zatem w tym przypadku jedynie medium pamięci,

⁴² *Ibidem*, s. 241–242.

lecz jej współtwórcą, re-prezentującym i współkształtującym taką czy inną wizję przeszłości. Mimo że za określonymi poetykami pamięci stoją najczęściej partykularne polityki pamięci, nie zawsze kreowana za pomocą poetyki pamięci wizja przeszłości jest zgodna z tym, czego przekaz postulowała dana polityka pamięci. Podkreślanie w tekście śladów, które dowodzą pewnej nieprzystawalności poetyki i polityki pamięci, jest jednym z najbardziej skutecznych sposobów na udowodnienie, że choć w tekście literackim te dwie perspektywy się łączą, pozostają wobec siebie autonomiczne.

Tekst literacki, jako przestrzeń re-prezentacji pamięci, nie jest zatem sprowadzany do pełnienia wyłącznie funkcji medium pamięci. Nie jest też jedynie przestrzenią, która pozwala na wiarygodną fikcjonalizację wspomnień. W prowadzonych przez Erll badaniach pamięć kulturowa i literatura analizowane są jako autonomiczne, ale nawiązujące ze sobą sieć rozbudowanych i skomplikowanych relacji kategorii. Badaczka nie podporządkowuje ich sobie wzajemnie, przez co unika zarówno traktowania literatury jako jednego z mediów pamięci, jak i widocznej w dyskursie literaturoznawczym tendencji do uważania pamięci za jeszcze jeden trop interpretacyjny, otwierający możliwość namysłu nad obszarem literatury „o” pamięci.

Perspektywa badań nad poetyką pamięci, choć stanowi nadal stosunkowo słabo eksplorowaną dziedzinę nauki, pozwala przypuszczać, że możliwe jest wywikłanie się z opozycji albo podporządkowywania namysłu nad pamięcią kulturową literaturoznawstwu, albo na odwrót: literaturoznawstwa koncepcjom *memory studies*. Napięcie, jakie rodzi się między tekstem literackim a polityką pamięci oraz dążeniem tekstu do odtworzenia i wytworzenia pamięci kulturowej, jest przestrzenią, której badanie może prowadzić do najbardziej interesujących poznawczo rezultatów, zdolnych wzbogacić zarówno dyskurs literaturoznawczy, jak i pamięciologiczny.

Abstract

JUSTYNA TABASZEWSKA
(Jagiellonian University of Cracow)

FROM LITERATURE AS MEDIUM OF MEMORY TO POETICS OF MEMORY. THE CATEGORY OF CULTURAL MEMORY IN LITERARY RESEARCH

The aim of the article is an attempt to assess whether, and to what extent, the concept of cultural memory can be a useful instrument in literature analysis. Discussion of the ways the category of cultural memory functions in literature (e.g. the concepts of Aleida Assmann and Astrid Erll) is a starting point to determine how such categories as memory of literature and poetics of memory can be described.

The perspective of poetics of memory research, in spite of being a new field of study, offers a chance to disentangle from the opposition of subordination to either reflection about cultural memory in literature studies or to the literary studies concepts of memory studies. Scrutiny of the relationships between a literary text and cultural memory from the view point of poetics of memory may lead to cognitively most interesting results, capable of enriching both literary studies and memory studies discourses.